

Delegacja Związkowców Jugostawii we Wrocławiu

Kontynuując podróż po Polsce, wczoraj rano do Wrocławia przybyła delegacja związkowców jugosłowiańskich. Podczas swego pobytu we Wrocławskim goście jugosłowiańscy zwiedzają Pafawag i PGR Sośnica.

Zakłady Metalowe zwiększają produkcję dla rolnictwa

Poważnie zwiększa w roku bieżącym swoją produkcję dla potrzeb rolnictwa Zakład nr 6 Kombinatu ZM Skarżysko. Zgodnie z planem władz resortowych, zatwierdzonym już przez radę robotniczą, zakład wykona 18 tys. lekkich kosiarzek konnych K-4 oraz poważne ilości innych maszyn i urządzeń potrzebnych rolnictwu. Ostatnio notuje się na nie poważny wzrost popytu.

Aby podolać zadanom, zdecydowano jak najszybciej wyposażyć w maszyny wyremontowane już hale po byłej „Białostance” i rozpocząć produkcję. Już w lipcu opuści ten nowy zakład 1000 kosiarzek.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

A B

CENA 40 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII Nr 43 (2353)

KIELCE, WTOREK, 19 LUTEGO 1957 R.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY 1956 R. — WYKONANY I PRZEKROCZONY

Poważny wzrost dochodu narodowego

Współpraca naukowa między PAN a Węgierską Akademią Nauk

19 bm. odbył się w Warszawie podpisanie protokołu o współpracy naukowej w 1957 r. między Polską Akademią Nauk i Węgierską Akademią Nauk.

KOMUNIKAT GUS

(Inf. w.) — Główny Urząd Statystyczny ogłosił wczoraj komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1956. Z komunikatu wynika, że dochód narodowy, obliczony w cenach z 1 stycznia 1956 r. wyniósł około 254 mld złotych, co oznacza przekroczenie założeń planowych o ponad 2 proc i wzrost, w porównaniu z 1955 r., o około 7 proc. Przekroczenie zadań w zakresie wzrostu dochodu narodowego wynika w pierwszym rzędzie z osiągnięciem wyższego, niż założono w planie, poziomu produkcji przemysłu i rolnictwa. Udział spożywcza w dochodzie narodowym wzrósł z około 77 proc. w 1955 r. do ponad 78 proc. w 1956 r., w tym spożywcza indywidualna z 69 proc. do około 72 proc. W porównaniu z 1955 r. część dochodu narodowego przeznaczona na spożywcza indywidualną wzrosła o prawie 12 proc. Równocześnie zmniejszył się względny i bezwzględny spadek części akumulowanej dochodu narodowego. Udział akumulacji w porównaniu z 1955 r. zmniejszył się o około 23 proc. do ponad 20 proc. Udział inwestycji netto w dochodzie narodowym spadł z niecałych 18 proc. w 1955 r. do około 14,5 proc. w 1956 r., a ich poziom kształtował się w zasadzie na poziomie roku 1955. (PEŁNY TEKST KOMUNIKATU GUS PODAMY JUTRO).

Dziś — wyjazd polskiej delegacji do USA

18 bm. po południu nastąpi wyjazd do USA delegacji polskiej, która udaje się do Waszyngtonu w celu przedyskutowania możliwości rozszerzenia polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych.

Sprawa Cypru na porządku dziennym obrad ONZ

NOWY JORK PAP. W poniedziałek rozpoczęła się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ debata nad problemem Cypru. W sprawie tej wpłynęły dwa projekty rezolucji — grecki i brytyjski.

Pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych Grecji Averoff.

Projekt rezolucji złożony przez Averoffa domaga się dania ludności Cypru możliwości zdecydowania o losie wyspy oraz przywrócenia na Cyprze spokoju i sprawiedliwości. Spełnienie tych zadań — podkreślił Averoff — przyczyni się do utrwalenia pokoju w strefie Morza Śródziemnego.

Równocześnie przedstawiony został Komisji Politycznej projekt rezolucji brytyjskiej, wzywający rząd grecki do zaprzestania aktów sprzyjających wznowieniu terrorku na Cyprze. Projekt rezolucji domaga się, aby Grecja przerwała dostawy na Cypr broni, pieniędzy i amunicji, a także „nadawania

podburzających sudycei przez ogłoszenie w Atenach”. Obrady trwają.

Ze Skarżyska na Targi Poznańskie

W roku bieżącym na Targach Poznańskich reprezentowane będą również Zakłady Metalowe ze Skarżyska. M.in. wysyła ona jedną z produkowanych tu automatów tokarskich polskiej konstrukcji — EPT-7. Maszynę tą uważana jest przez fachowców za bardzo udaną i niewątpliwie zainteresuje zagranicznych nabywców.

Narada aktywu robotniczego ZMS

18 bm. odbyła się w Warszawie narada robotniczego aktyw Związku Młodych Socjalistów. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu działaczy ZMS z kopalni, hut i wielkich zakładów przemysłowych. Tematem narady, której przewodniczył sekretarz Tymczasowego KC ZMS — J. Lenart, było omówienie spraw związanych z powstawaniem organizacji ZMS w środowiskach młodzieży robotniczej, jak również zagadnień obrony interesów ekonomicznych i kulturalnych młodego robotnika.

Sytuacja inwestycyjna w przemyśle chemicznym tematem narady w Urzędzie Rady Ministrów

18 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów narada, poświęcona sytuacji inwestycyjnej na kluczowych budowlach przemysłu chemicznego.

Przemysł chemiczny ma w 1957 r. uruchomić szereg obiektów i rozwinąć produkcję szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej artykułów jak: nawozy azotowe, soda, masy plastyczne, włókna syntetyczne, opony samochodowe oraz układ dodatkowy około 110 MW mocy we własnych elektrowniach.

Uruchomienie nowych obiektów w bież. roku, dążyć taki wzrost zdolności produkcyjnej przemysłu chemicznego, który pozwoliłby zwiększyć wartość produkcji tego przemysłu o 3 miliardy zł.

Realizacja planu inwestycyjnego w kluczowych zakładach chemicznych, takich jak: Oświęcim, Kędzierzyn, Janikowo, Tarnów, Gorzów czy Szczecin jest jednak poważnie zagrożona, głównie z powodu dużych trudności materiałowych, słabej jeszcze organizacji budów i trudności kadrowych.

W tej sytuacji podjęte zostały decyzje zapewniające kluczowym budowlom chemicznym wyjątkowe traktowanie w roku bież. w zakresie zaopatrzenia materiałowego.

Przedstawiciele Fundacji im. Rockefellera przybyli do Polski

18 bm. przybyła do Warszawy 8-osobowa delegacja amerykańskiej Fundacji im. Rockefellera, zaproszona przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Goście spędzą w naszym kraju ok. 2 tygodni, zwiedzają szereg placówek naukowych i badawczych i spotkają się z przedstawicielami polskiego świata naukowego.

— Jestem bardzo zadowolony z przyjazdu do Polski i z faktu, że między naszą instytucją a polską nauką wznowione zostały dawne przyjacielskie stosunki — oświadczył dziennikarzom na lotnisku w Warszawie dr Warren Weaver, przewodniczący delegacji.

(Fundacja im. Rockefellera stworzona została w 1910 r. i zadaniem jej jest pociąganie pomocy finansowej, dostawa aparatury i sprzętu, udzielanie stypendiów itp. dla pracowników naukowo-badawczych w różnych krajach).

USA »umywają ręce« jeśli chodzi o sprawę wycofania wojsk Izraela z Gazy i zatoki Akaba?

Izrael odrzuca propozycje USA

NOWY JORK PAP. Sekretarz prasowy Białego Domu Hagerty oświadczył w Waszyngtonie, po kolejnym spotkaniu Dullesa z ambasadorem Izraela w USA Ebanem, że Izrael odrzucił ponownie amerykański plan w sprawie wycofania wojsk izraelskich ze strefy Gazy i zatoki Akaba.

NOWY JORK PAP. — Jak donosi z Waszyngtonu agencja AFP, w amerykańskich kołach politycznych uważa się, że St. Zjednoczone „umyły ręce”, jeśli chodzi o sprawę wycofania wojsk izraelskich ze strefy Gazy i z rejonu zatoki Akaba.

Ostatnie rozmowy Dullesa z ambasadorem Izraela Ebanem, które nie przyniosły pożądanego wyniku — jak twierdzi się w tych kołach — a także treść apelu prezydenta Eisenhowera do rządu Izraela pozwalają wnioskować, że St. Zjednoczone gotowe są poprzeć obecnie każdą nową rezolucję ONZ w sprawie Izraela włącznie z zastosowaniem wobec niego sankcji. Nie wyklucza się jednak możliwości, iż Izrael w ostatniej chwili przed debatą w ONZ zmieni swą nieustępliwą politykę i zgodzi się na wycofanie wojsk.

LONDYN PAP. — Według informacji kairskiego korespondenta „Daily Telegraph”, prezydent Nasser nosi się z zamiarem przerwania prac nad oczyszczeniem Kanału Sueskiego z wraków, by tą drogą osiągnąć wycofanie wojsk Izraela ze strefy Gazy i zatoki Akaba.

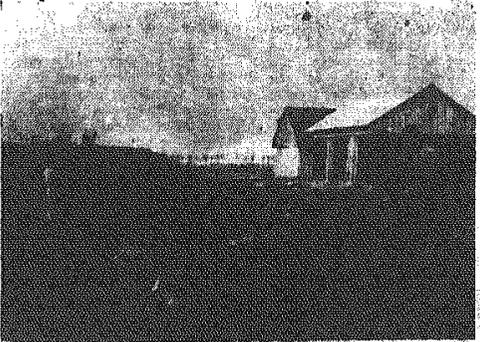
Przemawiając przedwczoraj wieczorem w Waszyngtonie izraelski minister spraw zagranicznych p. Golda Meir wysunęła trzypunktowy plan rozwiązania problemu zatoki Akaba: podpięcie przez Izrael, Egipt, Arabię Saudyjską i Jordanię porozumienia w sprawie wolności żeglugi w zatoce Akaba, utrzymanie przez pewien okres międzynarodowych sił policyjnych ONZ nad zatoką Akaba, zawarcie „układu pokojowego” pomiędzy Izraelem a Egiptem.

WIOSNA

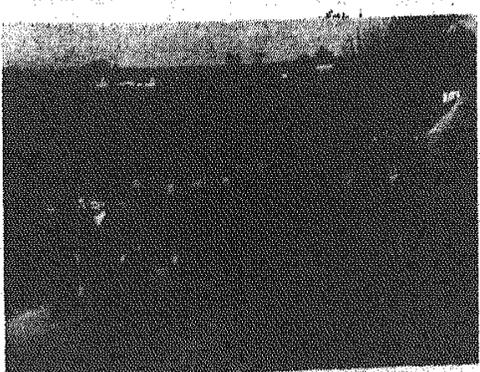
Zawitała ona do nas w tym roku bardzo wczesnie. Jak twierdzą optymiści, zimy ze srogimi mrozami i dużymi opadami śniegu nie należy się już spodziewać. Sympatycy ci prorocy przewidywania swe opierają na znakach widomych takich jak np. przytłok skowronków i dźwięki gęsi. A jak wiosna, to...



Antoni Magierowski z Szydłowa pozostał mu 12 dni urlopu wykorzystuje na prace wiosenne w ogrodzie. W pierwszej kolejności poprzeczkał agrest, maliny i porzeczki, a następnie zabrał się do „postrząsania” drzew owocowych. Ten właśnie moment uchwylił obiektyw naszego aparatu.



Coraz więcej obłopów przystępuje do prac polowych. Jan Kasprzak z Mikówki, pow. Białobrzegi, przeprowadził już sprzątnięcie ziemli, przygotowując ją pod wiosenny siew.



Korzystając z pięknej pogody, dzieci z III klasy szkoły podstawowej w Lublinie, pow. Białobrzegi, wrzasz na swoją wychowawczynią — Ireną Brodawko, udali się na wycieczkę, aby zobaczyć jak wygląda regulacja rzeki. Jedynym słowem — i przyjemnie i pożytecznie.

Tekst i zdjęcia: Z. Jonko

Pomieszali się pory roku?

Burza z piorunami nad Kielecczyną

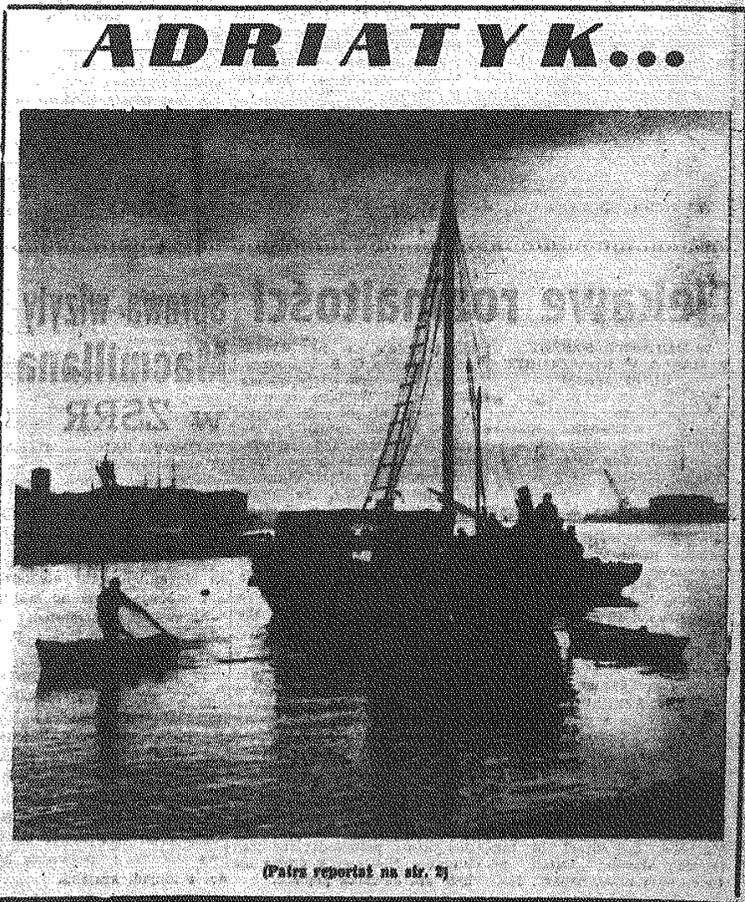
Wydało się, że jesteśmy świadkami pomieszania pory roku. Jeśli ciągnęła się do stycznia, a od lutego zaczęła się wiosna i to ze wszystkimi akcesoriami. Zakwitły wiośniowe kwiaty, przyleciały sk wronki, a w Kielecczynie przeszedł wypętna burza z piorunami. M. in. w Skarżysku około godz. 17 zaskoczyli ludzi błyskawice, grzmoty piorunów, a najbardziej chyba ciepły nieczym majowy deszcz.

Od dziś — kupujemy jaja po obniżonej cenie

Państwowa Komisja Cen wprowadziła z dniem 18 bm. nowe, obniżone ceny detaliczne jaj.

Jaja świeże i galunku będą kosztowały 1,60 zł za 1 sztukę (zamiast 1,90 zł). Jaja świeże II gatunku 1,50 zł (zamiast 1,90 zł), a jaja dietetyczne, których sprzedaż prowadzi „Dellkatesy” — 1,80 zł (zamiast 2,00 zł).

Odpowiednio taniej będą kosztowały również jaja chłodnicze i wapnowane. Znacznie wzrosła cena w b. niż w latach ubiegłych jajki cen jaj młodych nieopisanych na skutek wyjątkowo sprzyjających warunków atmosferycznych.



(Patrz reportaż na str. 2)

Po powrocie z Jugosławii (I)

R. SMOŻEWSKI

„A JEDNAK SIĘ OBRACA!..”

Od pewnego czasu, gdy zdążyło się...

M a rację J. Putracment, piszący w „Przeglądzie Kulturalnym”...

Jestem przekonany, że ogromne znaczenie dwóch historycznych faktów: jugosłowiańskiego powstania...

znaczenie mocniej hałał restytucji monarchii. Powstanie niezwykle podniosło autorytet komunistów...

W sympatycznym, powiatowym mieście Sombor w autonomizującym kraju Vojwodina...

Lata powstańczych bojów (walkę prowadzono także z rodzimymi faszyzmem: Lotliczem, Nedzielcem, Pawelczem, Rupnikiem)...

wybudowano mauzoleum Nieznanego Żołnierza. Nad nieznanym bohaterem czuwa siedem wielkich posągów...

Rok 1948 jest drugim ważnym, wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

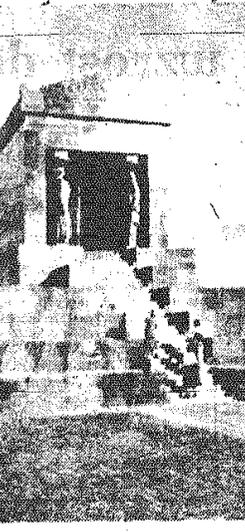
Smutna obrotowa własność, słusznego zriania przez Komunistyczną Partię Jugosławii, odważna choć na pewno w jakimś sensie desperacka wówczas decyzja budowania socjalizmu według własnych założeń bez adorowania innych — sprawiło, że naród mocno zespolił się ze swoją partią...

Sprawa nastroszyły antyradzieckiej w pewnej części jugosłowiańskiego społeczeństwa nie jest prosta i warto oszczędzić ją możliwie wszczepić.

miaru w tym artykule przytoczyć o specyficznym, dla nas nie miłym bałkańskim zapachu, krążącym po ulicach miast i miasteczek...

W klimacie psychicznym ludów bałkańskich da się zau-

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...



Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ciekawe rozmaitości

30-METROWE RZEZBY Z MASŁA W KLASZTORZE BUDDYJSKIM PEKIN W mieście Sining w prowincji Cinghaj, znajduje się pokryty na zewnątrz maziem wielki klasztor buddyjski...

CZY SZEKSPIER BYŁ SZEKSPIREM N. YORK — Szekspirolog amerykański Calvin Hoffman...

Sprawa wizyty Macmillana w ZSRR LONDYN PAP. — Dziennik „Times” zamieścił list otwarty członka Izby Lordów z ramienia partii laburystowskiej...

Zdaniem Hoffmana wyniki badań Williamsa potwierdzają hipotezę, że dzieła, które przypisywały Szekspierowi napisane zostały przez Marlowa.

Głos Thoreza w dyskusji nad referatem Guyot

PARYŻ PAP. — Opublikowano tu obecnie przemówienie Maurice Thoreza wygłoszone na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego FPK w dyskusji nad referatem Raymond Guyot...

Następnie Thorez pokrzepił próby rewidowania marksizmu-leninizmu i oświadczył, że „droga jaką poszedł Herve jest klasyczną drogą wszystkich re-negatów”.

Ch. Tillon odzyskuje wszystkie prawa członka FPK

PARYŻ PAP. — W specjalnej rezolucji Komitet Centralny FPK przypominając zarządzenie powzięte wobec b. członka Biura Politycznego Charles Tillon...

Wspominając o aktualnych zadaniach FPK, Thorez mówił, m. in.: „Partia zdaje sobie sprawę, że w obliczu ataków reakcji nie mogłoby zachować takiej siły i utrzymać tak ścisłych więzi z masami, gdyby nie prowadziła słusznej polityki”.

Dowódca NATO u Papieża

REYM PAP. — Papież Pius XII przyjął wczoraj w prywatnej audiencji w Pałacu Watykańskim dowódcę sił zbrojnych NATO gen. Norstada...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Ch. Tillon odzyskuje wszystkie prawa członka FPK

PARYŻ PAP. — W specjalnej rezolucji Komitet Centralny FPK przypominając zarządzenie powzięte wobec b. członka Biura Politycznego Charles Tillon...

Ważnym wyznacznikiem w historii ludowej Jugosławii. Chociaż są to zjawiska niewymierne, przypuszczam, że naród jugosłowiański otrzymał dostateczne zadostęczenie moralne...

Zawili się w redakcji przed stawiciele władz kieleckich, którzy, podobno mylnie interpretowane, lub całkiem nieistniejące fakty zawarte w drukowanym przez „Słowo Tygodnia” wspomnieniu więziennych Stanisława B. Jastrzębskiego. Wyjaśnienie takiej sprawy nie jest rzeczą łatwą. Tym bardziej, gdy chodzi o ludzi stojących na dwu wprost przeciwnych stanowiskach, ludzi, którzy stara się bronić jakichś tam swoich racji. Kому wierzyć? Były więzień istotnie mógł przesażać — wiemy jak bywa, ale czy zasada — „on nie powiedział prawdy, on jest kłamcą”, powinna wystarczyć? Trzeba więc tam pójść, sprawdzić, i co się da — wyjaśnić.

Na początek, w dość swobodnej rozmowie z naczelnikiem, niewiele przypominającej urzędnicze wyjaśnianie sprawy, dowiedziałem się, że ob. B. Jastrzębski, nie miał racji i że właściwie w tym wszystkim za winna trochę prasa. Piszą różne rzeczy i ludziom się przewraca w głowach... Np. w tym wypadku. Można przecież było przedzić, powiedzieć co się, poprawiło się i wszystko w porządku. A tak, Jastrzębski skłamał i wyzywał naszemu człowiekowi krzywdę.

Ktoś jeszcze kilkakrotnie podkreślał ową krzywdę, jak się później okazało, strażnika zwanego — Madel. Nie wiem czy to jest nazwisko, czy znów pseudonim nadawany przez więzielną ludźmi ze służby więziennej, za to wiem, że czołwac ten, nieprawdę czuje się i jest pokrzywdzony. Reszty nie udało mi się dokładnie ustalić. Sporo w owych wspomnieniach nieścisłości, jest kilka uwag słusznych, ale konfrontowane ich z rzeczywistością nie ma przyniosło. Niektórych więzielną już nie ma, pozostali przecież lub przynajmniej rację. Prawda na pewno leży gdzieś pomiędzy, bo z różnicą w usłuchu udało mi się nie węższy wysion dowód jak tylko to, że co było złe — naprawiono.

Co w więzieniu jest dobre, a co złe należy niewątpliwie do problemu, którego nie można rozstrzygnąć jednym, nie w każdym stopniu prawdziwym i tendencyjnym wspomnieniem. Podobnie, jak nie rozwikła tego garsę poniszczonych uwag i sprzeczności.

Problem więzielnia i w ogóle więzień nie od dziś i na pewno jest to problem niezmiernie trudny, a zarazem ważny.

Pobyt w więzieniu jest kara za przekroczenie takich lub innych przepisów prawnych. Kara oczywiście nie oznacza ukłódnicy godności i szacunku i w tym więzieniu mi by pamiętać. Do niego nabyły należy wychowanie jednostki, które zdarzyło się stanąć w kolizji z obowiązującymi w społeczeństwie zasadami. Wszystko inoklesione zostało odpowiednimi zarządzeniami i regulaminem.

Czy kara wychowuje? Wiadomo z praktyki pedagogicznej, że z chwilą gdy wszelkie metody wychowawcze zawiodą, uciekamy się do ostatecznego środka jakim jest kara. Nie ulega wątpliwości i na to musimy być przygotowani, że tak jak poprzednie, kara również może nie dać spodziewanych wyników. Wszystko zależy od jej miary, momentu zastosowania i od stopnia uwzględnienia indywidualnych cech osobnika, w stosunku, do którego została wymierzona. Niemalże znacząco nie ma tutaj chyba rodzaj kary i konsekwencja karzącego. Tym bardziej, że doszukiwanie się w karze konkretnych czynników wychowawczych należy uznać za dogmat. Kara nie wychowuje. Jest tylko wyrazem braku umiejętności, czy też rażącej bezsilności metod wychowawczych. Należy bowiem wątpić w zdolność kary do wewnętrznej przekonywania o niesłuszności postępków, zwłaszcza, że tego rodzaju hamulec u ludzi normalnych (zdrowych psychicznie) winny występować przed dokonaniem przestępstwa. Ukaranie w najlepszym wypadku potrafi wywołać tylko świadomość o niepełności i o konieczności poprawy, co wcale nie znaczy, że owa „niepełność” będzie przynajmniej przestroga w przyszłości. Sama przestroga nie poparte żmianiem a przede wszystkim uczuciowym usatysfakcjonowaniem się do fałszywego kroku (czego kara absolutnie nie gwarantuje) — jest niczym. Nie wychowa ani nie powstrzyma, czegoś dowodem powtarze na kładnie kar. Może tylko odstraszyć. A sam strach nie jest przecież, czynnikiem wychowawczym.

Kara więzienna zatem, polegająca na izolacji i s i s w y c h o w a n i e m społeczeństwa osobników, nie należy do środków wychowawczych. Określenie więzienna w sensie socjalistycznym, jako instytucji wychowawczej, to jest nie do zaakceptowania.

dogmat nie znajdujący pokrycia w rzeczywistości. Samo twierdzenie, że tylko w kapitalizmie więzienie nie wychowuje jest nieślusne, bo i tu i tam są więzienia, a równocześnie i tu i tam są przestępcy kilkakrotnie karani.

Zakładzenie przestępczości jest bowiem sprawą dużej wagi i wiąże się z całym szeregiem problemów społecznych. Równomierne rolę grają tu zagadnienia ekonomiczne, moralne jak i, psychiczne. Jeszcze dziś, mimo niedawnych entuzjastycznych zapowiedzi, dotyczących klasy robotniczej istniejącej jej odłam, zwany nędzą

właścicie słabym charakterem — do gustu. Orgie i draki pozwalają później lekceważyć wszystko. Rodzą się zawodowi przestępcy.

Bo zawodowi przestępcy, wbrew dogmatykom stwierdzającym ich obecność tylko w warunkach kapitalistycznych, u nas jednak istnieją. Wywodzą się w większości z mniej wychowanych społecznie środowisk, jakimi niewątpliwie są lumpenproletariat. Brak jest demoralizacji powoli i nieustannie. Trzeba się przeciw ubierać. Skąd na to wszystko brać pieniądze, kiedy nadarzające się

go karze dopuścili, się w wyniku tych lub innych powodów. Pobyt w więzieniu w warunkach niesłusznej segregacji demoralizuje tych ludzi jeszcze bardziej na skutek współzycia z gronem recydywistów i zawodowych przestępców.

A tych ostatnich częstokroć więzienie nawet nie potrafi odstraszyć. Dla nich nie jest ono karą za przestępstwo. Siedzą, bo pozwolili się złapać. Powtarzają więc przy tym cyfryczne przysłówki: „rodzący rok nie wyrok”. Znoszą ową karę bez uprzedzeń, starając się równocześnie wszelkimi sposobami o jej skrócenie i wykozystanie bynajmniej nie w dobrym tego słowa znaczeniu. Planują nowe „skoki”, uczą się u starszych „zawodu” ani myśląc o poprawie. Przestępcy z prawdziwego zdarzenia, stanowią większość lokatorów oddziału karnego, i nauczeni doświadczeniem, najczęściej korzystają z ułg w rodzaju upisywania: dzień za dwa. Centralne Więzienie w Kielcach jest karno - śledcze, stąd może sprawiać to nieprzyjemną niepokojących rozmówców, ale w więzieniach tylko karnych? Nad tym trzeba się zastanowić.

Jednakowe kryteria regulacji nu stosowane do różnego rodzaju przestępców wydają się być niesłuszne. Każdy po raz pierwszy osadzony w więzieniu na skutek działania więziennych rygorów regulaminowych przesywa fakt izolacji. Tymczasem u recydywistów spotykamy się z upadkiem ambicji połączonej ze swobodą rodzaju przyzwyczajeniem do życia uwarunkowanego tym regulaminem.

Należałoby tedy zastanowić się czy wprowadzenie surowej reguły dla „recydywistów”, ciągle pamiętając, że ma się do czynienia z człowiekiem, nie przyniosłoby lepszych wyników? Nikt nikogo nie namawia do odcinania jednej lub dwóch rąk za popełnioną kradzież, ale przecież, gdy nie potrafimy wychować w społeczeństwie i nie potrafimy wychować w izolacji, przynajmniej starajmy się umieścić karę. A karząc trzeba być bezwzględnie i konsekwentnym, bo niestety, każdego rodzaju pobłażanie lubi się mieć ze zwołaną siłą.

Taka niekonsekwencja jest między innymi chyba owa ośmiawiona obywateli zwolnienie na podstawie zaliczenia jedne go dnia pracy, za dwa dni normalnego odsiadania kary. Po mijającej niedużo słony o honorze i szacunku jaki przynosi pracę, należy sobie szczerze powiedzieć, że poważnie łagodzą ona smak karę. Ale, żeby więźniom oprócz znikomych, bo znikomych zarobków przynosiła jeszcze obywateli skrócenia kary? Ten efekt należy raczej za liczyć do wątpliwych. Dochodzi przecież do tak absurdalnych historii, że przestępca oblicza sobie naprzód czy w razie przychwycenia dane wykroczenie się opłaca.

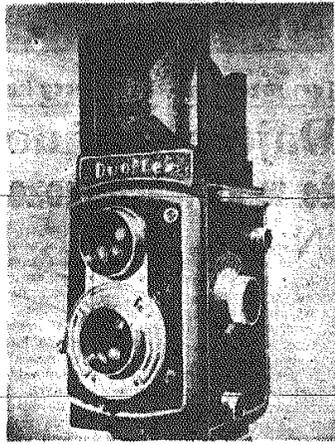
Inna sprawa, że ludzie bywają różni i trzeba w nich wierzyć. Ale do tego potrzebna jest znajomość psychiki, którą to znajomość służy więzieniu — jako opiniująca przedterminowe zwolnienie, nie zawsze grzeszy.

Zamknięte więzienie jest problemem ciągle otwartym.

Z. NOSAL

Polskie aparaty fotograficzne

Jedyna w Polsce fabryka aparatów fotograficznych — Warszawskie Zakłady Foto - Optyczne — nie produkuje dotychczas dwa typy aparatów — „Druha” i „Start”. W br. wyjdzie na rynek trzy dobre aparaty, których próbną serię jest już gotowa. Będą to: aparat malobrazkowy „Penix I” (już na początku II kwartału) i lepszy model II tego aparatu po składają m. in. sprężony dalmierz — „Penix II” oraz dwa obiektywowa lustrzanka „Duoflex” (znacznie ulepszone i zmodernizowane „Start”).



Na zdjęciu: Tak wygląda „Duoflex”. CAF — fot. Wdowiński

Sygnaly Siewy za pasem a ziarna kwalifikowanego — brak

Prace wiosenne - polowe już się rozpoczęły... Tu i ówdzie chłopci zaczynają orać, uprawiać obornik pod wiosenne uprawy. Coraz częściej chłopcy przychodzą do GS-u, aby tam zakupić ziarno kwalifikowane. Niestety, w GS-ach tego ziarna, jak dotąd — brak. Kieleckie PGR-y na akcję wiosenne-letnią mają dostarczyć 84 tony owsa i 84 tony jęczmienia. Jak dotąd dostarczył z tego tylko 60 proc. Miałoby to być ziarno kwalifikowane w stopniu oryginalnie pierwszorzędowe — na reprodukcję. Niestety, jak wykazują atencje oceny nasion, na przykład sandomierska — 60 proc, ziarna z PGR-ów jest dyskwalifikowane ze względu na słabą siłę kiełkowania.

Jeżeli chodzi o inne woje wodztwa, z których na tegoroczną kampanię wiosenno-letnią, na mamy otrzymać ziarno kwalifikowane, to do dnia dzisiejszego żadne nie wydzieliło się z przyległych na siebie zobowiązań. Wymiana nasiennej zbiór reprodukcyjnych — która również trzeba przez spieszność — wszystkie — tu nie załatwił, zwłaszcza w roku bieżącym, gdy na reprodukcję zbiór kiełkuje się specjalny nacisk, ponieważ dajemy do jakiej takiej samowystarczalności w tym względzie.

Oczywiście to, co dotychczas tu powiedziano, dotyczy owsa, jęczmienia i pszenicy jarej — zbiór kłosowych. Jeżeli chodzi o nasiona roślin paszowych i motylkowych, jak wykażają, sara, peluska, lubin paszowy, sara, deła, lucerna, konieczna czerwca na i biata, to sytuacja również przedstawia się niewesoło. Prędzej też trzeba, aby jak najwcześniej dostarczone nam z innych województw 7.328,4 q owsa, 2.988,5 q jęczmienia i 238 q pszenicy jarej. Trzeba również, aby dostarczone nam brakujące 139 kg peluski, 35 tys. kg lubinu paszowego, prawie 100 tys. kg koniczyny czerwonej i 23 tys. kg koniczyny białej. Są to sprawy bardzo pilne i nie mogą ich lekceważyć PGR-y województwa wrocławskiego, szczecińskiego, koszalińskiego i polskiego. Nie mogą też tego lekceważyć różne przedsiębiorstwa, jak np. Bydgoski Przedsiębiorstwo Obrótu Nasionami, Zakłady Czyszczenia Nasion na Okleku oraz potrawne przedsiębiorstwa w Łodzi, Lublinie i Warszawie.

Po zniesieniu obowiązkowych dostaw mleka

Wstępczni chłopci kieleccy sprzedali państwu o 500 tys. litrów mleka więcej

Jak wiadomo, od 1 stycznia br. zostały zniesione całkowite obowiązki dostawy mleka. Wielu ludzi obawiało się, że z ich chwilą miasta zostaną pozabawione pełnego zapasów w ten produkt. Obawy te okazały się błędne. Dlaczego? Po prostu z tej racji, że skup mleka znacznie wzrosło. W roku bieżącym, w styczniu skupiono w naszym województwie o ponad 600 tys. litrów mleka więcej niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Ogólny plan skupu za styczeń wykonaliśmy w 126,4 proc. A za I dekadę lutego plan przekroczone o 280 tys. litrów. Jak widać, sytuacja w skupie mleka jest dość optymistyczna. Zdecydowała tu przede wszystkim wyższa cena za 1 litr mleka. Wynosi ona 2,20 zł oraz 2,35 w zależności od strefy. Poza tym za każde dostarczone 100 litrów mleka w okresie zimowym chłop ma prawo nabyc 20 kg pasz trzcinowych. Jeżeli z pasz rezygnuje, zakład mleczarski jest zobowiązany wypłacić mu za nie ekwiwalent po 2 zł za 1 kg.

W województwie jest wielu takich chłopów, którzy każdego dnia dostarczają do punktów skupu po 20-30 litrów mleka. Chłopi z każdego miesiąca otrzymują więc sprzedawania państwu mleka bardzo się opłaca. Rodowła była przestają być deficytowa — przynosi zysk.

W konsekwencji wiele zakładów mleczarskich każdego dnia skupuje kilka tysięcy litrów mleka. W Sandomiersku np.

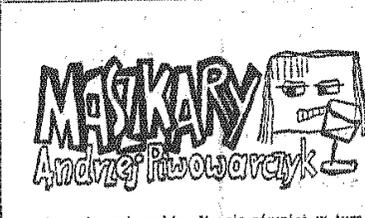
Więzienie przestępcy

lumpenproletariatem. Gdzie w środowisku socjalistycznym szukać tej grupy? Wszędzie tam, gdzie rewolucja pokazała się niedoskonałą, gdzie nie potrafiła wypełnić luk ekonomicznych, bo tylko takie są powodem powstania podobnych grup społeczeństwa. Powstają one i gniją z dnia na dzień, większy środowisk ludzki, na przedmieściach i peryferiach miast. Nie pracują, wleczą się po dworcach kolejowych, w wielkich odrodkach przemysłowych, wędrując z dnia na dzień stają się kandydatami na przestępców. Niemalże niebezpieczeństwo czyha na ludzi przybyłych ze wsi. Ci, przyjmując wszystko bezkrytycznie, stanowią podatny grunt dla wykształcenia niebezpiecznych przystępców.

od czasu do czasu zarobki nie wystarczą? Stąd bardzo niedaleko do podjęcia decyzji, normalnie uznawanych za przekroczenie. A kiedy okazuje się, że ten sposób zdobywania środków do życia potrafi zastąpić pracę, a nawet dawać więcej niż ona, przechodzi w nawyk, w normalne traktowanie takich przestępstw, jak kradzież, rabunk i t.p. Z chwilą gdy kradzież dla przestępcy staje się zwykłym zjawiskiem, gdy traktuje ją jak powiedzmy ślusarską swoją pracę, która zapewnia codzienny chleb, wtedy przestępstwo staje się zawodowym. I tacy przestępcy w Polsce istnieją. Ludzie, którzy w czasie dwunastu lat niepodległości siedzą w więzieniu sześć, lub więcej razy za jeden rodzaj przestępstwa np. kradzież, są chyba tego najbardziej wystarczającym dowodem. Nie licząc innych, których sporo dostarcza życie.

Więzienie nie zapobiega przestępstwom jest tylko karą za ich popełnienie. Czy kara pozbawienia wolności, przy pominięciu dobrych chęci delikwenta, jest w stanie wychować go i wdrożyć w uczciwe życie, jak tego chce więzienny regulamin? Przypatrzmy się więc jak ta kara wygląda w praktyce.

Nie ulega wątpliwości, że brak podziału więźniów przez umieszczenie ich w celach (przynajmniej w Kielcach, nie wiem jak gdzie indziej) jest bledem. Jakkolwiek trzeba przyznać, że ten kto jest po raz pierwszy osadzony w więzieniu, istotnie może być bardziej zdemoralizowany od tych, którzy przebywają tu np. po raz drugi. To są jednak wyjątki. A posadzenie recydywisty z „więźniem pozytywnym”, celem wpłynięcia na niego dodatnio, nie daje gwarancji, czy nie stanie się odwrotnie i „więzień pozytywny” nie ulegnie wpływom recydywisty. W większości ludzi osadzonych pierwszy raz w więzieniu i „przypadkach” — składają się z delikwentów przestępców, którzy czynu podlegają



A może on wybrał się również w tym roku do Międzyzdrojów... Czy aby na pewno Feliks Kojro zginął w Szczecinie? Czy to przez dokumenty zostały stracone przez Gąbka — lub, jeśli dać wiarę „znaniu, przez którą innemu, już po tym niewątpliwym fakcie śmierci, który zginął? A może jednak Kojro zginął w Krakowie, w „malpim gaju” lub sta cmentarzu na Krzyżkach?

Wpadłem nagie na niepodziwiany pomysł. Istniała pewna, nie wykorzystana dotąd możliwość sprawdzenia i ustalenia miejsca przyczynicznego wypadku. W chwili kiedy kupowałem bilet na dworcę szczeciński, kasjer poprosił o legitymację służbową. Na ogół kasjerzy odwołują na odwrocie biletów numery legitymacji uprawniających do zniżki. Kojro pracował w przedsiębiorstwie państwowym.

Wyszedłszy z gmachu komandy udałem się prosto w kierunku dworca...

Nasł dworcem były o tej porze spokojnie i prawie zupełnie puste. Dopiero z nastaniem zmroku zaczął się szum do pociągów dalekobieżnych, rejuwach przy przechwalni bagażu, klótnie w kolejkach z kasy. Stali bawili dworca wypoczął i — na świeżym powietrzu, by nabrnąć się do swoich wieczornych występów. „Zapoznajcież się toczy! beczki piwa w stronę bufetu, strażacki szarży miotami — i wcale nie wpadło im do głowy, że można by przed tem pokropić posiadką wodą.

Podszedłem do budki bietersa, pod wielkim niecierpliwym białym krzyżem zagłębionym w ramie szafy. Drzemał w najlepszej i wcale nie zdradzał ochoty do przyjaźnieli gawęd. Swoją

droga ten wybyczony, tusty i młocny chłop mógłby pracować gdzieś dajmy na to, w kopalni, na przodku; przekraczać normę bo ja wiem, nawet zaskić sobie na piękny portret wśród innych przedowników w gnieńcu przed dworcem walbryskim? Marnował najwidoczniej swoje możliwości życiowe, którymi obdarzyła go matka przorroda.

Unosząc z niechęcią głowę, zagadnęły o to, co dzieje się z biletami, które oddała podróży po wyjściu z pociągu — spojrział w ten sposób, jak gdyby miał wypisaną na czole, za chęć wykastował jego państwową instytucję.

— A panu to po co? — spytał niezbyt uprzejmym głosem. — Chce pan gdzieś lechać — to bilet są w kasach. A tu żadnych biletów nie ma. A na peron to są peronówki — też w kasie.

Kupiłem więc peronówkę i po kilku minutach znalazłem się w burze naczelnika stacji. Ten wysłuchawszy spokojnie mojej wróżdy zgodził się przetrzeć wreszcie z mną przygotowane do statystyki, posęgregowane już według rodzajów i miejscowości paczuszki z biletami.

Prawie od reki udało nam się znaleźć bilet trzeciej klasy ze Szczecina do Wrocławia, wykupiony w Szczecinie w tym samym dniu, w którym faktycznie Kojro nie wrócił do domu. Ma odwrotnie biletu wyrażnym, spisanym już nieco ówczesnym kopijowym kasjerem znotował ten sam numer legitymacji.

Wrócić teraz pospiesznie do komandy. Było to niezwykle doniosłe odkrycie! Kolega naczelnik wydziału śledczego nie ośmielił się pogratulować mi natychmiast sukcesu. I jakby na dopełnienie ciosów, Baszych skromnych dotąd osiągnięć oficer dyżurny przyniósł prawnia w tej samej chwili do gabinecie kolegi naczelnika blanski fotograficznej... Oczywiście czarna pobytu zniżona wystawka, które miał na sobie Feliks Kojro w chwili zaginięcia, spoczywały w najlepsze w szafie, w domu Kojrow; szczegóły jego ubioru podane przez żonę były bzdurami. Komanda mleczarska ze Szczecina donosiła nam o tym tłumacząc pomyłkę pocztkowego komunikatu zdenerwowanym pani Kojro. Kiedy pytano ją przed trzema dniami, jak był ubrany jej mąż — wymieniła de-

Ze świata nauki

UCZENI O ŻYCIU UMYSŁOWYM MAŁYCH MIASTECZEK

Polska Akademia Nauk nie zamierza organizować w zasadzie w roku 1957 wieńców okolicznościowych sesji naukowych

jakie zwoływano w przeszłości, gdyż zdaniem uczonych, do robót naukowych takich sesji nie są odpowiedni. Należy od systematycznych prac badawczych.

KIEDY POKRZYDZIENI WEJDA DO PAN?

W kolach naukowych mówi się o konieczności dokopowania się do PAN wsiu wybitnych uczonych polskich, którzy dotychczas nie są członkami PAN. Przede wszystkim dotyczy to wielu członków byłej PAU oraz tych profesorów, których zostały ostatnio przywrócone katedry. Nie na nich jednak należy, się lista powołanych.

Pilny obowiązek poszce różnych wydziałów PAN jest przedłożenie Prezydium PAN konkretnych wniosków, aby można było z nimi wystąpić na najbliższym Zgromadzeniu Ogólnym członków PAN.

W kolach naukowych rozważa się również konieczność nowelizacji dotychczas obowiązującej ustawy o PAN. Między innymi wydaje się już dość przestarzały obowiązek zapewnienia przez państwo Rady Ministrów składu Prezydium PAN, wybranego na Zgromadzeniu Ogólnym członków PAN.

W kolach naukowych rozważa się również konieczność nowelizacji dotychczas obowiązującej ustawy o PAN. Między innymi wydaje się już dość przestarzały obowiązek zapewnienia przez państwo Rady Ministrów składu Prezydium PAN, wybranego na Zgromadzeniu Ogólnym członków PAN.



Radnym pod rozważę

Ostatnie sesje Miejskiej Rady Narodowej nie napawają optymizmem. Dyskusja na nich porusza problemy, wypowiedzi radnych itp. sygnalizują, że nasza najwyższa władza miejska nie jest najlepiej, że tak w Radzie, jak i w samym Prezydium siedzi wielu ludzi przy padkowych, którzy predestynowani są do wszystkiego z wyjątkiem decydowania o losach miasta bądź co bądź wojewódzkiego i nienajmniejsego.

Do wyborów rad narodowych pozostało jeszcze trochę czasu. Trudno, obecny skład MRN nie może być od razu zmieniony. Musimy się zgodzić z obecnym status quo. Ale możliwości częściowej zmiany są. Chodzi tu o to, aby ci najlepsi radni, ludzie, którzy mogą rozwiązać wiele problemów, zaczęli wreszcie mówić, no i naturalnie robić.

Dziś znowu zbiera się sesja. Jak wynika z porządku dziennego poświęcony jest ona sprawom budżetu, jego wykonania za rok ubiegły i ustalenia na przyszły. Budżet — sprawa bardzo ważna, najważniejsza rzecz można. Apelujemy więc do radnych, aby sesja ta nie zmieniła się znowu w czczą gadaninę — jak sesje poprzednie, aby nie była jeszcze jednym staconym na nieme potakiwanie dniem. Problemów i spraw wymagających natychmiastowego rozwiązania jest w Kielcach bardzo a bardzo dużo. Na pewno jedna sesja ich nie rozwiąże. Niechże jednak wreszcie naszych radnych stać będzie na to, aby stanąć okoniem demagogom i tym, którym o hienie weszły w krew. Też od swej władzy żądają mieszkańcy miasta. Niechże więc budżet na rok bieżący będzie od bicie potrzeb miasta, a nie przypadkową imaginacją teo czy innego członka Prez. Niech wreszcie o sprawach miasta zacząć decydować ci, którzy w nim żyją. Oni wybrali swoją Radę i niech ta Rada pamięta o swych wyborcach. Takie jest nasze zdanie. Graw.

W „Ali-babie i 40 rozbójników” i Skarżysku

Tym razem mówią kieleccy kelnerzy Dajcie możność, a pokażemy że w Kielcach może być wzorowy lokal

Na temat kieleckiej gastronomii mówili się i pisało wiele. Wiele miejaca poświęciło temu nasze „Słowo”. Uwagi krytyczne dotyczyły przede wszystkim uprzejmości obsługi, czystości i zaopatrzenia poszczególnych restauracji. Lecz wszystko nie dawało żadnych, albo prawie żadnych skutków. Nawet te tzw. wzorówki, jak „Źródłowa” i „Świętokrzyska” obracają się ciągle wokół „scha bowych”, befszytków i „zrazów”, a spis potraw z jakąż rzetelnością — smażoną i wysuszoną zakałą należy tu do „bia łych kraków”.

Ostatnio przeprowadziliśmy rozmowę z kieleckimi kelnerami i kucharzami. Według ich relacji okazuje się, że jest miejsce i tak „słynące”. W Kielcach można założyć restaurację, w której konsumenci będą obsługiwani „na 100”.

Takim zakładem może być restauracja samorządowa, prowadzona przez zespół kelnerów i kucharzy. O to, co mówi na ten temat szef kuchni jednego z naszych zakładów gastronomicznych:

W swoim zawodzie pracuję już 30 lat. Przez te trzydzieści lat nabrałem się pewnego doświadczenia w sprawach kulinarnych. Ale cóż z tego, kiedy to doświadczenie często nie daje się wykorzystać. Nie ma po prostu materiału. Bo gdy zamówimy np. 30 kg polegawicy, to na drugi dzień otrzymujemy 15 kg cieleciny, a jak potrzebna jest cielecina, to przysyłają wolowinę. Kombinuj jak chcesz, a potrzeb konsumensa nie zapokoi. A restauracja samorządowa? Wtedy moglibyśmy zapasterywać się np. bespółrednio a chłopów, z zachowaniem

oczywiście przepisów prawnych. Zamówienia „papierowe” byłyby niepotrzebne.

Podobne zdanie wyrażają kelnerzy, a przede wszystkim ci, którzy w kelnerskim zawodzie pracują już po kilkadziesiąt lat. Oni jak podkreśla wyobraza sobie taką samorządową restaurację starszy już kelner ze „Źródłowej” (nazwisko znane autorowi):

Samorząd zakładu tworzyłoby 5 — 10 ludzi (kelnerzy plus kucharze i pomoc). Kierownik byłby wybierany. Wszyscy pracownicy musieliby być odpowiedzialni fachowo, a i długoletnią praktyką (a takich w Kielcach nie brak). O wszystkich ważniejszych sprawach decydowałby kolektyw. Zaopatrzenie nie bezpośrednio u producentów.

Jeden z obsługi „Świętokrzyskiej”, również starszy i doświadczony kelner popiera zdanie kolegi i dodaje:

Niech nam dadzą odpowiednią możność, a my pokażemy, że w Kielcach może być restauracja, której nie powstydziłaby się stolica. Najważniejsze, to lokal, odpowiednie urządzenia i dobór zespołu, dla którego klient byłby poddawany wszelkich poczynani i planów.

Widzi on równocześnie lokal dla takiej restauracji. Byłby nim ewentualnie gmach dawnego budynku ZMP, gdzie przy dogodności będzie hotel miejski. Była tam dawniej restauracja „Versal”, którą prowadziła spółka kelnerska.

Myślmy, że planami kieleckich kelnerów warto się zająć. Może rzeczywiście stworzą oni restaurację wzorową w pełnym tego słowa znaczeniu. Dajemy to więc pod rozważę Prezydium MRN.

Dziś sesja MRN

Dziś w świetlicy rzemieślniczej przy Placu Partyzanów obradować będzie sesja MRN. W programie przewidziany referat przewodniczącego Prez. MRN, koreferat Wydz. Finansowego oraz dyskusja.

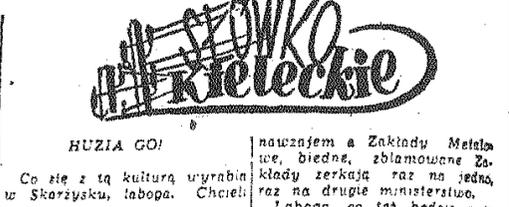
Dla węgierskich niewidomych

Apel kieleckiego oddziału Polskiego Związku Niewidomych podjął ostatnio zgłoga Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Kielcach. Pracownicy tych Zakładów wpłacili w bieżącym miesiącu — 1388 zł. na pomoc dla węgierskich niewidomych.

Wystawa sztuki użytkowej w Muzeum Świętokrzyskim

Dnia 17 lutego br. została otwarta w Muzeum Świętokrzyskim wystawa sztuki użytkowej zorganizowana przez oddział kieleckich plastyków. Widać tam projekty dywanów i kilimów, wzory na oprawy książek, reklamy handlowe, opakowania, kukielki do teatru lalek, wystawy sklepowe, napisy i plakaty propagandowe itp. a nawet, piękny zegar słoneczny. Okazuje się, że mamy artystów o wysokich kwalifikacjach, artystów mogących odpowiedzieć na zapotrzebowanie na sztukę użytkową, a korzystamy z małych wyjątków — z usług amatorów niedorobnych do swych zadań. Warto by w jakiś niedzieli zorganizować na terenie wystawy spotkanie artystów z użytkownikami (przedstawicielami handlu, Prez. MRN, Rady do Spraw Estetyki itp.), co na pewno mogłoby być bodźcem do zlikwidowania wreszcie zastarzałej brzołdy w naszym codziennym życiu.

St. h.



Co się z tą kulturą wyrabia w Skarżysku, laboga. Chcieli

nauczam a Zakłady Metalowe, biedne, zblamowane Zakłady zerkają raz na jedną, raz na drugie ministerstwo. Laboga, co też będzie z tą kulturą?!

Gdyby nie Katz, jaki miał miesiąc w niedzielę po urlobie spędzonym sobotnim wieczorem, nie miałbym żalu do PSS. Podobno nie tylko ja, lecz wielu uczestników balów i zabaw miało w niedzielę wiekie przepięknie, które gasli wodą prosto z kranu. A ja tak, zaskakaniem sodówki, lemoniady i oranżady. Jedynie oranżada była to kilku zaletami miejscyca: a o wodzie sodowej to i dziś, we wtorek nie ma mowy.

W konspekcie liczących interwencji, raportów, przynależności, itp. jakimś skaryzyskowskim zastępcy warszawskiego, doszło do generalnego, bezkompromisowego starcia po między dwoma najżywoziej zainteresowanymi ową zagadką a przerwaną budową ministerstwa! — pomiędzy Ministerstwem Przemysłu Maszynowego a Ministerstwem Kultury. I tak po dziś dzień warczą na siebie jak złe psy, szczują się

Co też porabia nasza kielecka wytwórnia wód gazowych? — pytam dyrektora PSS piósem człowieka zupełnie niezłowego.

Sprint kelnerów ze „Źródłowej” uwieńczony ujęciem nożownika

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1 ze „Świętokrzyskiej” wypadł na ulicę ścigany przez spóźnionych konsumentów, mężczyzna. Pogon za nim wszczęli — świadomie narazając się na nożowe ciiosy (o posiadaniu przez niego noża uprzedzeni zostali przez wspomnianych gości „Świętokrzyskiej”) — powracający z pracy kelnerzy „Źródłowej” i ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu, opublikujemy za kilka dni. Na razie przyjmijmy, że ujęli go na rogu ulic Kościuszki i Armii Czerwonej. W chwili gdy ścigany z nożem rzucił się na pierwszego ze ścigających, dwaj następni obezwładnili go i rozbili, a następnie doprowadzili do I komisariatu MO przy ul. Wesolej. Okazało się, że... psst... dla dobra śledztwa personalia, szcze góły i nawet zdjęcie, które „na gorąco” zrobił nasz fotoreporter będący przypadkowo świadkiem schwytania podejrzanego typu